

RECENZJE

Ragnar Hedlund:
*„...achieved nothing worthy of memory”.
Coinage and authority in the Roman empire c. AD 260—295.
Uppsala 2008*

Imperium Rzymskie III wieku nie przestaje budzić zainteresowania badaczy antyku. Barwne, aczkolwiek „trudne” dzieje państwa rzymskiego w tym stuleciu, upoważniające do wyodrębniania w nim „kryzysu III wieku”, a na tle zjawisk świadczących o kryzysie politycznym Imperium autokreacja cesarzy oraz lansowanie cnót wzorowego władcy zajmują w obrębie tych zainteresowań poczesne miejsce i stanowią interesujący przedmiot badań, chętnie podejmowany także w ostatnich latach. Niezależnie od bogactwa literatury im poświęconej i reinterpretacji ocen „kryzysu III wieku”¹, wiele zagadnień ważnych dla pełniejszego poznania dziejów III stulecia nadal czeka na opracowanie, np. nierozstrzygnięte pozostają kwestie relacji imperator — armia — senat.

Omawiana książka Ragnara Hedlunda, badacza dotąd mało znanego w kręgach starożytników, dotyczy właśnie aspektów tej rozległej tematyki, osadzonych w ostatnich trzech dekadach przed zaprowadzeniem w państwie rzymskim tetrarchii. Materii do rozważań dostarczają autorowi źródła numizmatyczne, odzwierciedlające w wyobrażeniach monet naturę władzy cesarza i jego miejsce w Imperium. Takie badania wpisują się również w atrak-

¹ Trudno tu o pełne dane bibliograficzne. Odnotować można kilka przykładów prac: T. Kotula: *Kryzys III wieku w zachodnich prowincjach cesarstwa rzymskiego*. Wrocław 1992; oraz artykuły w zbiorach *La „Crise” dans l’Empire romain de Marc Aurèle à Constantin. Mutations, continuités, ruptures*. Dir. M.-H. Quet. Paris 2006; *Impact of Empire*. Vol. 7: *Crises and the Roman Empire*. Eds. O. Hekster, G. De Kleijn, D. Slootjes. Leiden—Boston 2007.

cyjny w ostatnim czasie nurt prac poświęconych związkom wyobrażeń namonetycznych z dziejami państwa rzymskiego i z prezentacją cesarza². Przy czym, trzeba zauważyć, że w podejmowaniu takiej tematyki osadzonej w III wieku źródła numizmatyczne zyskują znaczenie podstawowe, co celnie spostrzegł i gruntownie wykorzystał Hedlund w swej pracy.

Kreśląc w *Introduction* zarys podejmowanej przez siebie problematyki, autor posiłkuje się komentarzem Edwarda Gibbona, który pisał: „Schyłkowi Cesarstwa Rzymskiego, tak bardzo innego, niż państwo to było w okresie niemowlęctwa, towarzyszyły wszelkie okoliczności, jakie tylko mogą pozbawić bezkrólewie widoków na posłuszeństwo i harmonię: olbrzymia i niesforna stolica, ogromna rozległość Cesarstwa, służalcza równość w obliczu despotyzmu, wojsko złożone z czterystu tysięcy najemników i doświadczenie częstych przewrotów [...]”³. Zamyka natomiast omawianą pracę myśl zaczerpnięta z dzieła antycznego *Historia Augusta*: „[...] nil esse gravius nomine imperii, quod non posset e re p. tolli nisi per alterum imperatorem” (HA AC 1, 4). Te dwa fragmenty — niczym klamra — obejmują i definiują w sposób, rzecz jasna, nieco przerysowany, ale dzięki temu wyrazisty, przedmiot badań Hedlunda. Pozostawiając w centrum analizy postać cesarza rzymskiego jako takiego, autor uwzględnia również dwa inne elementy rzymskiej sceny politycznej: Rzym z jego bogatą tradycją republikańsko-senatorską oraz armię, która w III stuleciu wyłaniała rządzących, ale też od której zależała wówczas jakość bytu Imperium. Te trzy komponenty tworzą *triangle of power* (s. 230), a między nimi rozpościera się przestrzeń komunikacji, której treścią jest cesarz i władza imperialna. Układ pracy został podporządkowany (s. 2) sekwencji tematów ukazujących władcę rzymskiego osadzonego w płaszczyźnie „ludzkiej” i „boskiej”. Te dwa obszary obejmują znaczenie spraw militarnych i, generalnie, armii rzymskiej, rolę polityczną senatu i — szerzej — znaczenie ideologiczne Urbs oraz boski pierwiastek władzy cesarza i jego relacje z bogami.

Książka składa się, poza krótkim wprowadzeniem, z sześciu głównych rozdziałów, podzielonych na podrozdziały i uzupełnionych zestawieniem literatury, uwzględniającym także pewne pozycje pisane przez polskich badaczy, apendyksem obejmującym przyporządkowane datom zestawienie wydażeń z lat 260—297, oraz indeksem postaci antycznych i nazw geograficznych. Wśród rozdziałów pierwszy i ostatni mają charakter odpowiednio: rozważań metodologicznych oraz podsumowania, pozostałe — stanowią część analityczną. W rozdziale „*Virtus Augusti*” *the emperor goes to war* rozważany jest problem demonstrowania zalet wojennych i umiejętności wojsko-

² Na przykład F. Kolb: *Herrscherideologie in der Spätantike*. Berlin 2001 (*Ideal późnoantycznego władcy. Ideologia i autoprezentacja*. Przekł. A. Gierlińska. Do druku podał L. Mrozewicz. Poznań 2008).

³ E. Gibbon: *Zmierzch Cesarstwa Rzymskiego*. T. 1. Przeł. S. Kryński. Warszawa 1995, s. 236.

wych cesarza. Naturalnym przedłużeniem i rozwinięciem tych kwestii jest omówienie miejsca „cesarzy-wojskowych” w ich środowisku oraz ich relacji z wojskowymi, co stało się przedmiotem rozdziału „...et fratres sui”: *emperors, soldiers and officers*. Kolejny — „*Romae aeternae*”: *the emperor and the Urbs aeterna* — porusza szerszą problematykę niż wyłącznie obecność cesarza w Rzymie naznaczoną jego działalnością w sferze budownictwa lub emitowaniem monet upamiętniających *adventus* bądź *annona* albo wyrażających szacunek dla republikańskich tradycji Miasta. Wprowadzone tu zostało pojęcie *mechanism of absence* (s. 125), które pozwala przenieść rozważania na płaszczyznę wyłącznie symbolicznych związków cesarzy z Rzymem, a także rozwinąć refleksję na temat wierności cesarzy wobec Rzymu i jego tradycji oraz demonstrowania tej lojalności w ośrodkach mennicznych prowincjonalnych. Następny rozdział „*Deo et domino Avg*”: *dynastic policies, deities, and divinity* również obejmuje różnorodną tematykę: eksponowanie członków rodzin rządzących, czyli niejako polityka dynastyczna, ale także próby rozszerzenia „rodzinnych” koneksji cesarza na sferę boską, zatem jego boskie atrybuty, upodobnienie do bogów, zrównanie z bogami, albo ukazywanie bogów jako członków rodziny cesarskiej.

Uporządkowanie bogactwa treści, pojawiających się w mennictwie cesarskim po 260 roku, we wskazane cztery bloki tematyczne jest zabiegiem poniekąd oczywistym. Także interpretując poszczególne wyobrażenia namonetne lub analizując kontekst historyczny danej emisji lub typu monetarnego, Hedlund na ogół podąża śladem przyjętych już w literaturze interpretacji. Sam przekonująco pisze o konieczności podejmowania badań wykorzystujących nie tylko dane czysto numizmatyczne, ale również sięgających do analiz innych źródeł (s. 3). Z tego wyznaczonego sobie zadania połączenia perspektywy *strictae* historycznej z perspektywą numizmatyczną wywiązał się dobrze. Stąd duża waga, jaką przywiązuje on do interpretacji napisów i ikonografii monetarnej oraz kontekstu politycznego emisji monetarnych. Tam, gdzie jest to możliwe, Hedlund bazuje na nowych ustaleniach i propozycjach Pierre’a Bastiena, Sylviane Estiot, Roberta Göbla, Daniela Gricourta i innych badaczy. Jednakże odczuwam brak odniesień do wydawnictwa *The Roman Imperial Coinage*⁴. To, chociaż przestarzałe i nieaktualne pod względem wskazanych proveniencji i chronologii wielu emisji, a także niepełne pod względem danych o seriach, typach i ich wariantach, wydawnictwo nadal stanowi korpus najpełniejszy pod względem obejmowanego zakresu chronologicznego, ponadto inni cytowani tu autorzy konsekwentnie zamieszczają konkordancje danych w swych zestawieniach i tych zawartych w odnośnych tomach *RIC*.

⁴ *The Roman Imperial Coinage*. Vol. 5/1: *Valerian to Florian*. Vol. 5/2: *Probus to Amundus*. Eds. H. Mattingly, E.A. Sydenham, P.H. Webb. London 1927 i 1933. Reedycja tomów — 1968.

W rozdziale pierwszym, o nieco mylącym tytule *Approaching the third century*, Hedlund wprowadza m.in. istotne uwagi metodologiczne o jakości źródeł numizmatycznych i, w konsekwencji, o znaczeniu monet dla podejmowanych badań (s. 21—39). Podkreśla zalety *coin-images* jako nośnika informacji (prostota wyobrażeń, ale też możliwość syntetyzowania w obrazie przekazu o treści bardziej skomplikowanej) i środka wizualnej komunikacji (możność rozpoznania wyobrażeń). Stawia też ważne pytania o wymiar indywidualny oraz topiczny wyobrażeń, jak również o to, kto kreował wyobrażenia namonetne: cesarz czy urzędnicy. Wskazówką może tu być obecność władcy w konkretnym ośrodku produkcji pieniądza, niemniej odpowiedź bynajmniej nie jest jednoznaczna. W ostatnim, podsumowującym rozdziale *On the threshold to the fourth century* autor powraca do tej kwestii. Zauważa, że niezależnie od obecności lub absencji cesarza w danym ośrodku menniczym, treści monet propagują często te same wartości, wyrażają lojalność wobec cesarza jako takiego, chociaż niekoniecznie wobec osoby noszącej purpurę imperialną. Mamy więc do czynienia zarówno z „regionalizacją” języka wizualnej autokreacji cesarza rzymskiego w wyobrażeniach namonetnych, jak również z ekspansją oficjalnego języka władzy imperialnej i z jego repetycją w środowiskach lokalnych, którą Hedlund określa jako *virtual panegyric environments* (s. 239—241). Argumentem to potwierdzającym jest zamieszczenie haseł określających cesarza jako *dominus et deus* oraz boga Sola jako *dominus imperii Romani* na monetach emitowanych nie w stołecznym Rzymie, ale w prowincjonalnych mennicach w Serdice i Siscii. Nie negując atrakcyjności tych tez, ale też nie odnosząc się tutaj do obu wskazanych, kontrowersyjnych i nadal dyskutowanych w nauce haseł monetarnych, warto zwrócić uwagę na aspekt nieuwzględniony przez Hedlunda, a mianowicie na „wędrówki” mincerzy. Rozumiem pod tym pojęciem przenoszenie członków *familia monetalis* z jednej do drugiej mennicy oraz odnajdywanie „ręki” tych samych *scalptores* na produktach z różnych ośrodków. Z postulatu takich badań wszelako wynika jeden współgrający z tezą Hedlunda wniosek, mianowicie powtarzanie przez tych samych grawerów identycznych modeli dla zmieniających się cesarzy⁵ faktycznie sugeruje ukształtowanie się — i to niekoniecznie zależnie od inicjatyw konkretnych władców — języka ekspresji cnót idealnego cesarza i już w pełni niezależne trwanie obrazów i haseł składających się na ów wizerunek. W uwagach końcowych autor porusza kwestię owej znamiennej powtarzalności motywów (s. 235—236). Niemniej w rozdziałach analitycznych problem ten jest, moim zdaniem, zbyt słabo eksponowany. Zwłaszcza w przypadkach mennictwa cesarzy efemerycznych wiedzie to do zbyt optymistycznej charakterystyki wyobrażeń zamieszczanych na monetach powstałych w ich imie-

⁵ Por. np. P. Bastien: *Le monnayage de l'atelier de Lyon de la réouverture de l'atelier par Aurélien à la mort de Carin (fin 274—285)*. Wetteren 1976, s. 49, 101—104.

niu; przykładu dostarcza np. *casus* mennictwa Floriana (s. 82—83, 88), a przecież w większości ośrodków pracujących dla niego najzwyczajniej powtórzone mechanicznie motywy użytkowane w mennictwie jego poprzedników.

Interesujące refleksje wyrażone zostały przez Hedlunda na temat zbieżności i dywergencji wyobrażeń monetarnych umieszczanych na monetach bitych w mennicy stołecznej i w mennicach prowincjonalnych Imperium. Datując na lata około 260—295 wyraźne symptomy procesów, które doprowadziły, już w IV wieku, do awansu politycznego Konstantynopola i upadku znaczenia politycznego Rzymu, Hedlund optuje za docenieniem roli społeczności prowincjonalnych w wypełnianiu treści mennictwa omawianego okresu. W Siscii, Serdice, ale także w ośrodkach wschodnich nie tylko kopiowano pomysły stosowane w Rzymie, lecz wypracowywano również własne modele. „Prowincje” aktywnie zatem kształtowały różne oblicza władzy cesarskiej, dostosowując je do miejscowych potrzeb. Do takich regionalnych eksperymentów zaliczone zostały wspomniane monety głoszące ideę *deus et dominus*. Ogólnie jednak mało wskazano wątków ideologicznych podejmowanych lokalnie, słabo też zostały uwypuklone owe różnice lokalne. Tymczasem analizy innych badaczy wskazują, że opatrywanie cesarzy charakterystyczną dla danego ośrodka tytułaturą, wzbogacanie portretów cesarskich nawiązaniami do bóstw miejscowych albo po prostu zamieszczanie na monetach motywów regionalnych stanowiło praktyki szerzej osadzone w mennictwie epoki⁶. Generalna ocena aktywności mennic prowincjonalnych w zakresie doboru motywów i tworzenia typów monet dokonana przez Hedlunda brzmi jednak interesująco: „[...] testify to a process through which Rome is repeatedly »re-created outside the city of Rome«” (s. 238). W wyobrażeniach monet cesarskich bitych w prowincjach odnajduje on wyraz konsensusu kierowany do Rzymu i promieniującej z niego idei władzy, wyraz aprobaty rzymskiego porządku, sygnalizowanego obrazami silnego i zwycięskiego cesarza oraz hasłami przywołującymi pozytywne wartości. Promowaniem cnót cesarskich i przyjmowaniem takich wartości społeczności prowincji były zainteresowane, a to nie tylko nie deprecjonuje znaczenia prowincjonalnych społeczności w drugiej połowie III wieku, lecz wręcz znaczenie ich uwypukla. I to dostrzeżenie obecności i roli „cywilów” jest bez wątpienia bardzo ważnym uzupełnieniem rysującego się w literaturze przedmiotu obrazu epoki III stulecia, w którym armia wysuwa się na plan pierwszy, a niejednokrotnie cały ten plan wypełnia.

⁶ Na przykład D. Nony: *Gallien à Cologne, Une propagande provincialiste*. „Revue des Études Anciennes” 1980, T. 82, s. 63—66; A. Watson: *The Representation of Imperial Authority: Problems of Continuity in the Mid-Third Century AD*. Ann Arbor 1992, s. 172—174; W. Kaczanowicz: *Regionalizm w ideologii cesarstwa rzymskiego lat 235—284 n.e. Świadectwo monet*. W: *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*. T. I/1. Red. J. Staszewski. Warszawa 1996, s. 91—99.

Prymarne znaczenie armii nie jest, bynajmniej, przez autora recenzowanej książki kwestionowane. Znajduje to wyraz w docenieniu rangi wątków militarnych w mennictwie omawianego okresu. Pewne wątpliwości budzi jednak termin *soldier-emperors*, którym określani są władcy panujący po 260 roku. W literaturze termin ten zagościł dawno. Nadal stosowany bywa w odniesieniu do pięćdziesięciolecia 235—284, w którym to okresie rządy zazwyczaj sprawowali proklamowani przez armię dowódcy wojskowi, zdarzało się, niskiego pochodzenia⁷. Adam Ziółkowski jednakże akcentuje cezurę, jaką w historii wyniesień do purpury imperialnej stanowił rok 268, wtedy ofiarą zamachu padł cesarz Gallien, reprezentant stanu senatorskiego⁸. Termin „cesarze-wojskowi” odnosi się zwłaszcza do kolejnych panujących i uzurpatorów, z reguły niskiego pochodzenia (wyjątek stanowią Tacyt i Florian), realizujących w wojsku swą karierę przed wyniesieniem do purpury, a także wypromowanych przez armię. Bynajmniej nie przeczę wojennym zajęciom, które były udziałem Galliena lub Tacyta. Jednakże sędzę, że zaliczanie tych władców, bez szerszego wyjaśnienia, do grona cesarzy-wojskowych jest raczej dyskusyjne.

Omawiana praca pokazuje trudności jeszcze innej natury. Rozważane kwestie autor osadza w latach około 260—295. Operuje w sferze przemian natury ideologicznej, ukazując ewolucję pewnych rozwinięć numizmatycznych aspektów ideologicznych władzy cesarza w okresie inaugurowanym 260 rokiem, sięga w pewnych przypadkach do praktyk wcześniejszych, a niejednokrotnie wkracza również w materię właściwą epoce Późnego Cesarstwa. Bez wątpienia cezurę dla analizowanych wątków stanowi pojmanie cesarza Waleriana I do niewoli perskiej, które wywołało szereg zdarzeń symbolicznie zamykających się w 260 roku. Wybór tej daty Hedlund trafnie uzasadnia (s. 39—40, 50—51). Mniej przekonująca jest druga tytułowa data, z którą przecież nie wiąże się porównywalne swym znaczeniem wydarzenie. Trudno znaleźć osadzony w mikroskali w około 295 roku fakt sugerujący polepszenie pozycji czy usprawnienie władzy cesarza, wszak wcześniej zaprowadzone zostały dyarchia (286 rok) oraz tetrarchia (293 rok), a już później w latach 294—296 nastąpiła likwidacja uzurpacji w Brytanii, wydarzenie stanowiące bez wątpienia powód do eksponowania zwycięskiej mocy

⁷ Na przykład F. Altheim: *Die Soldatenkaiser*. Frankfurt a.M. 1939; G.C. Brauer jr.: *The Age of the Soldier Emperors, Imperial Rome, A.D. 244—284*. Park Ridge, N.J. 1975; G. Brizzi: *Ancora su Illyriciani e „Soldatenkaiser”: qualche ulteriore proposta per una messa a fuoco del problema*. In: *Dall'Adriatico al Danubio. L'Illyrico nell'età greca e romana*. A cura di G.P. Urso. Pisa 2004, s. 319—342; M. Sommer: *Die Soldatenkaiser*. Darmstadt 2004; *Die Zeit der Soldaten-Kaiser. Krise und Transformation der Römischen Reiches im 3. Jahrhundert n.Chr. (235—284)*. Hrsg. K.-P. John, U. Hartmann, Th. Gerhardt. Berlin 2008.

⁸ A. Ziółkowski: *Historia Rzymu*. Poznań 2004, s. 521—524.

panujących (s. 135). Brak jasnego stanowiska autora w tym względzie sugeruje mało klarowny, moim zdaniem nie tylko w tym punkcie, wywód w rozdziale pierwszym (s. 41—42), ale także wspomniany apendyks, w którym nie pojawia się rok 295. Świadczy to jednocześnie o trudnościach w znalezieniu w szeregu stabilizujących reform politycznych, jakie przyniosły rządy Dioklecjana, tych szczególnie istotnych dla umocnienia pozycji panującego. Na ogół więc, szukając symbolicznej daty zamykającej cykl zdarzeń i przemian związanych z pozycją i władzą cesarza rzymskiego w III stuleciu, badacze wybierają 284 rok, określający wyniesienie do władzy Dioklecjana, a w szerszej perspektywie symbolizujący początek okresu nazywanego „Later Roman Empire”, „Bas-Empire”, „Spätantike” lub „Tardo Impero”.

W konkluzji swych wywodów Hedlund wskazuje dwa różne aspekty wyobrażeń monetarnych. Po pierwsze, podkreśla znaczenie monet w ich roli substytutu rzeźb monumentalnych lub łuków tryumfalnych, są one niejako *monuments in miniature* (s. 51, 89—90). Brakuje tu jednak odniesienia np. do ustaleń Emilienne Demougeot, która podobne znaczenie monet w III wieku uchwyciła i uzasadniła już wiele lat temu⁹. Cenniejsze jest w tej płaszczyźnie spostrzeżenie autora dotyczące przeplatania się w wyobrażeniach monetarnych metafory i odniesień do rzeczywistości, zdarza się bowiem, że w interpretacjach znaczenia czy genezy takich wyobrażeń badacze zbyt jednostronnie zwykli doszukiwać się czystej symboliki. I tak np. Hedlund wskazuje aspekt utylitarny tarczy, ukazywanej w portretach cesarskich na monetach, oraz innych militarnych akcesoriów (włócznia, hełm), które należą do niezbędnego wyposażenia cesarza walczącego (s. 55—56). Po drugie, ikonografia i legendy wykorzystywane w mennictwie po 260 roku tworzą wizualną koncepcję świata rzymskiego, w którym kryzys jest nieobecny. Kluczem do władzy imperialnej są *virtus* i *victoria*, a pożądanym skutkiem aktywności władcy — *securitas* i *aeternitas*. Wyobrażenia lansowane w mennictwie, podporządkowane zadaniu legitymizowania pretensji do władzy poszczególnych pretendentów, wywołują wrażenie fizycznej wszechobecności cesarza, a także wyrażają jedność Imperium przy jednoczesnym rozwoju wspomnianych regionalizmów. Istotne jest przy tym stwierdzenie, że liczy się nie tyle konkretny imperator, ile obraz cesarza rzymskiego jako nosiciela i dawcy owych poświadczonych wartości (s. 236, 242). To oryginalna i swego rodzaju nowatorska interpretacja¹⁰ odzwierciedlonych w wyobrażeniach namonetnych dziejów państwa rzymskiego w ostatnich dekadach III stulecia.

⁹ E. Demougeot: *L'image officielle du barbare dans l'Empire romain d'Auguste à Théodose*. „Ktèma” 1984, T. 9, s. 128.

¹⁰ Podobne wnioski sformułowałam w referacie *Świat rzymski widziany w perspektywie obrazów propagandy cesarskiej (235—284)*, wygłoszonym 10 kwietnia 2008 roku na konferencji „Media — władza — propaganda” zorganizowanej przez Instytut Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” UW.

Książka Hedlunda jest pozycją z pewnością zasługującą na uwagę, a jej ocena wypada pozytywnie. Uważam, że o wartości tej pracy przesądza to, że autor z powodzeniem integruje w książce historię z problematyką numizmatyczną, a zatem tę często przyczynkarską lub hermetyczną. Publikacja zainteresować może szerzej nie tylko historyków dziejów starożytnego Rzymu, ale również wszystkich badaczy zajmujących się zagadnieniami źródłoznawczymi.

Agata A. Kluczek